

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

23 grudnia 2024

Łk 1,57-66 (Biblia Tysiąclecia)

(57) Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. (58) Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. (59) Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. (60) Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz

ma otrzymać imię Jan. (61) Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. (62) Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. (63) On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. (64) A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. (65) I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. (66) A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Imię, jakie wybrali Elżbieta i Zachariasz dla swego syna, było niespodzianką dla krewnych i sąsiadów, którzy przyszli do ich domu na obrzezanie i nadanie imienia dziecku.

W starożytnym Izraelu tradycyjnie pierworodny syn otrzymywał imię swego ojca albo przynajmniej innego przodka, a w rodzie Zachariasza nie było żadnego Jana. Jednak Zachariasz był posłuszny poleceniu otrzymanemu od anioła, aby nadał synowi to właśnie imię (Łk 1,13). Dlatego zdecydowanie poparł Elżbietę, która oznajmiła, że wybrali imię Jan dla swego dziecka.

Wszyscy byli zdumieni, gdy napisał to na tabliczce - a jeszcze bardziej, gdy jego język się rozwiązał i Zachariasz zaczął na głos wychwalać Pana. Zdecydowanie działało się tu coś niezwykłego!

Imię Jan oznaczało: „**Pan jest łaskawy**” .

Ta prawda streszczała w sobie całe życie syna Zachariasza i Elżbiety. Już samo to, że w ogóle przyszedł na świat, było znakiem Bożej łaski. Pan zatroszczył się o wszystkie okoliczności jego narodzin, łącznie z imieniem, jakie miał otrzymać. Okazał łaskę Zachariaszowi i Elżbiecie, którzy tak długo oczekiwali na dziecko. Podarował Zachariaszowi dziewięć miesięcy ciszy, podczas których mógł rozważać wierność i dobroć Pana. Napełnił radością Elżbietę, a nawet zapewnił jej „wizytę prenatalną” samego Jezusa i pomoc Maryi!

Bóg rzeczywiście okazał się łaskawy dla Jana, człowieka, który stał się „**prorokiem Najwyższego**” (Łk 1,76) i Poprzednikiem Pańskim, jak nazywają go wschodni chrześcijanie. Nic dziwnego, że Jan z takim oddaniem głosił przesłanie o łaskowości Boga - o Jego miłosierdziu, przebaczeniu i zbawieniu - całemu Izraelowi.

Łaskawość Boga, która objawiła się w życiu Jana, dotyczy również twojego życia. Przychodzi ona do ciebie przez Jezusa Chrystusa, którego narodzenie będziemy obchodzić już za dwa dni.

Przez Niego ludzie otrzymali łaskę zbawienia oraz „**moc, aby się stali dziećmi Bożymi**” (J 1,12).

Tak wiele łaski! Tak wiele dobroci płynącej od tronu Boga! Obyśmy wszyscy, jak Jan, stali się „prorokami Najwyższego”, którzy świadczą o Bożej łaskowości słowami, czynami i modlitwą!

**„Panie, pomóż mi być świadkiem Twojej miłującej i łaskawej obecności
pomiędzy nami” .**

MI 3,1-4a.23-24

Ps 25,4-5.8-10.14



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

24 grudnia 2024

Lk 1,67-79 (Biblia Tysiąclecia)

(67) Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: (68) Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, (69) i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: (70) jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, (71) że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; (72) że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze - (73) na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, (74) iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy (75) w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. (76) A i ty, dziecię, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi; (77) Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów, (78) dzięki litości serdecznej Boga naszego. **Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, (79) by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają,** aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Główny bohater powieści Karola Dickensa **Opowieść wigilijna** jest skąpym, zgorzkniałym i do tego złośliwym człowiekiem, który nienawidzi Bożego Narodzenia.

Jego nastawienie zmienia się jednak, gdy w noc wigilijną nawiedzają go trzy duchy, które pokazują mu, co się stanie, jeśli dalej będzie żył tak, jak dotąd.

Po przebudzeniu Scrooge jest zupełnie innym człowiekiem. „Jestem lekki jak piórko. Jestem szczęśliwy jak anioł” – woła – „Wesołych świąt wam wszystkim!”.

Także Zachariasz przeżywa głęboką przemianę. Odzywa się po raz pierwszy od miesięcy, od momentu, gdy stracił mowę z wąpiwszy w słowa anioła. Zawsze był pobożnym człowiekiem, ale najwyraźniej nie dowierzał, że Bóg może zainterweniować w jego życiu. Teraz prorokuje, wychwala Boga i świadczy wobec wszystkich o nadejściu Mesjasza, któremu przygotować drogę ma jego syn, Jan.

Zachariasz – podobnie jak powieściowy Scrooge – doświadczył „**Słońca Wschodzącego z wysoka**”, które oświeciło go i zapoczątkowało nowe życie.

➤ **A ty, czy jesteś gotów na świętowanie Bożego Narodzenia? Czy wierzysz, że Bóg może wejść w twoje życie w zupełnie nowy sposób?**

Może myślisz, że będą to po prostu kolejne święta, ale Bóg patrzy na to inaczej. On chce ci błogosławić. Chce pokazać, że jest twoim Ojcem, który troszczy się o ciebie. Chce udzielić ci daru ufnej wiary. Zwróć się więc do Pana z nadzieją i oczekiwaniem. Nigdy nie jest za późno na cuda.

Zapytaj Ebenezera Scrooge’a – lub Zachariasza! Niech tajemnica narodzenia Jezusa doda ci śmiałości, by prosić Pana o cud. Może chcesz prosić Go o uzdrowienie dla siebie czy dla bliskiej osoby. Może o łaskę pokonania uporczywego problemu.

Nie powstrzymuj się, proś nawet o to, co uważasz za niemożliwe. Bóg nie poczuje się oburzony. On cieszy się, gdy Jego dzieci przychodzą do Niego z wiarą.

Mesjasz nadchodzi i nic już nie będzie takie samo!

„Jezu, dziękuję Ci za to, że przyszedłeś na świat i zamieszkałeś między nami.

Niech Twoje narodzenie wyznaczy nowy początek w moim życiu”.

2 Sm 7,1-5.8b-12.14a.16

Ps 89,2-5.27.29

	<h1>Narodzenie Pańskie</h1>
	<h2>Szkoła</h2> <p>„SŁOWA BOŻEGO”</p> <p>Środa :</p> <p>25 grudnia 2024</p>

J 1,1-18 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. (2) Ono było na początku u Boga. (3) Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. (4) W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, (5) a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. (6) Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. (7) Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. (8) Nie był on światłością, lecz /posłanym/, aby zaświadczyć o światłości. (9) Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. (10) Na świecie było /Słowo/, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. (11) Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. (12) Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - (13) którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. (14)

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. (15) Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. (16) Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce. (17) Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. (18) Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, /o Nim/ pouczył.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Ten przepiękny werset doskonale oddaje istotę Bożego Narodzenia. Rozważmy go więc.

Słowo... Przed początkiem czasu, zanim jeszcze stał się jednym z nas i przyjął imię Jezus, Syn Boży był czystym duchem. Jego piękno i majestat dały światło największym gwiazdom; Jego troska i opieka otaczały najmniejsze ze stworzeń. Był rozkoszą Ojca i wielbili Go wszyscy aniołowie. On jest Słowem, w którym zawiera się i odnajduje swój sens całe stworzenie.

stało się ciałem... W cudowny i tajemniczy sposób to wszechpotężne Słowo, które „było na początku u Boga” , przyjęło na siebie ludzkie ciało (J 1,2). Nie było to ciało pozorne. Ten, który był całkowicie wolny od grzechu, przyjął całą słabość i wrażliwość naszej kruchej ludzkiej natury. Pozostając Bogiem, stał się człowiekiem podobnym do nas, z ciałem podatnym na zmęczenie i sercem, które mogło zostać złamane.

i zamieszkało wśród nas... Jeszcze bardziej zdumiewające jest to, że to wszechpotężne Słowo przyjęło nasze człowieczeństwo na zawsze. Jego Boska natura złączyła się z naszą ludzką naturą wieczystą więzią miłości. Jezus jest odtąd, i będzie na zawsze, w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem. Wybierając sobie mieszkanie pośród nas, czy w dosłownym przekładzie: „rozbijając wśród nas swój namiot” , pokazał jasno, że nigdy nas nie opuści. Nawet gdybyśmy mieli Go odrzucić (co zresztą zrobiliśmy), nawet gdybyśmy mieli Go zabić (co także zrobiliśmy), On pozostanie nam wierny na wieki.

Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. Patrząc dziś na żłóbek, nie zatrzymuj się tylko na tym, co można było ujrzyć tej cichej nocy w Betlejem. Spójrz głębiej i zobacz tę miłość, która skłoniła odwieczne Słowo Boże do związania się z tobą na wieki. I niech ta miłość napełnia cię radością.

„ **Jezu**, dziękuję Ci za to, że zamieszkałeś razem z nami -
i razem ze mną” .

Iz 52,7-10 Ps 98,1-6 **Hbr 1,1-6**: (1) Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, (2) a **w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna**. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. (3) Ten /Syn/, który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. (4) On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię. (5) Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził? I znowu: Ja będę Mu Ojcem, a On będzie Mi Synem. (6) Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży!

Św. Szczepana



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :

26 grudnia 2024

Dz 6,8-10; 7,54-60 (Biblia Tysiąclecia)

(8) Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu. (9) Niektórzy zaś z synagogi, zwanej /synagogą/ Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. (10) Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego /natchnienia/ przemawiał.

(54) Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego. (55) A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. (56) I rzekł: **Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga.** (57) A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. (58) Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. (59) Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: Panie Jezu, przyjmij ducha mego! (60) A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: Panie, nie poczytaj im tego grzechu. Po tych słowach skonał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzień po uroczystości Narodzenia Pańskiego nasze myśli mogą wciąż krążyć wokół podarowanych bądź otrzymanych prezentów, spotkań rodzinnych przy wigilijnym stole i świątecznych potraw. W tej atmosferze łatwo jest zapomnieć, że otrzymaliśmy właśnie największy dar ze wszystkich - Emmanuela, Boga z nami. **Jezus z wielkiej miłości do nas stał się człowiekiem. Żyje wśród nas i zawsze jest blisko.**

Prawda ta była szczególnie widoczna w życiu św. Szczepana, którego święto dziś obchodzimy. Pismo Święte mówi nam, że był on „pełen łaski i mocy” oraz, że „działał cuda i znaki wielkie wśród ludu” (Dz 6,8).

Jak widzimy, Jezus był ze Szczepanem i udzielał mu wszelkich darów potrzebnych do budowania Kościoła. Można by więc pomyśleć, że Pan obdarzy go długim życiem, aby pracował ramię w ramię z Apostołami. Tak się jednak nie stało. Szczepan został pierwszym chrześcijańskim męczennikiem.

Także w cierpieniu Jezus udzielił mu wielkiego daru swojej obecności. Otworzył mu oczy, aby mógł zobaczyć tron niebieski i „Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga” . Także wtedy, gdy kamienowano go za to, że głosił Jezusa, ten sam Pan umacniał go aż do końca. Udzielał mu swojej łaski podczas tej straszliwej ostatniej próby.

Przypomnij sobie jakiś szczególnie trudny czas czy wydarzenie ze swojego życia. Następnie spróbuj spojrzeć na nie głębiej i zobaczyć w nim obecność Boga. Czy umiesz dostrzec, jak Pan udzielał ci swojej łaski? W jaki sposób przejawiała się Jego troska o ciebie poprzez ludzi, których miałeś wokół siebie?

Nasz Bóg jest Bogiem wiernym!

Nie obiecuje nikomu życia wolnego od trosk i cierpienia. Ostrzegał nawet, że wiara w Niego może narażać nas na prześladowania. Zapewnia natomiast, że będzie z nami w każdej chwili naszego życia, a zwłaszcza w momentach prób.

Prośmy dziś św. Szczepana, aby pomógł nam dostrzegać obecność Boga w naszym życiu tak jasno, jak on ją dostrzegał. A następnie wychwalajmy Boga za ten niepojęty dar!

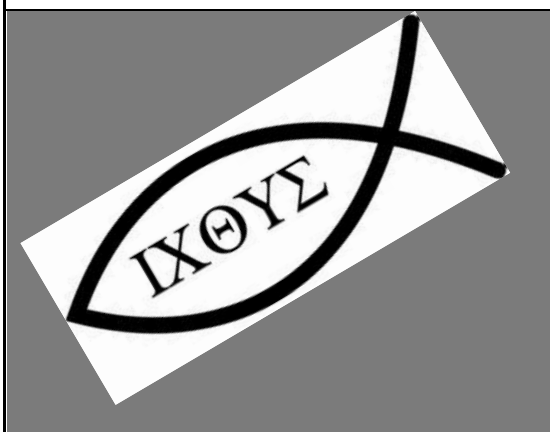
„Panie Jezu, spraw, bym zawsze doceniał dar Twojej obecności” .

Ps 31,3-4.6.8.16-17

Mt 10,17-22: (17) Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. (18) Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. (19) Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, (20) gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. (21) Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. (22) Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz

kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.

Św. Jana, Apostoła i ewangelisty



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

27 grudnia 2024

1 J 1,1-4 (Biblia Tysiąclecia)

(1) [To wam oznajmiamy], co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzyliśmy własnymi oczami,

na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce

- (2) bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione - (3) oznajmiamy wam, cośmy ujrzyli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem. (4) Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jak trudne byłoby życie bez naszych pięciu zmysłów! Bóg dał nam ciała zdolne widzieć, słyszeć, odczuwać zapach, smakować i dotykać, a przez to poznawać i doceniać świat, który dla nas stworzył.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu św. Jan, którego święto dziś obchodzimy, opisuje relację z Jezusem, „Słowem życia”, odwołując się do świadectwa zmysłów (1 J 1,1). Mówi o tym, co wraz z pozostałymi Apostołami *widział*, gdy patrzył na Jezusa, jak Go *usłyszał*, *ujrzał* i *dotykał*. Podziwia, że Bóg pozwolił mu ujrzeć „własnymi oczami”

Tego, w którym było „**życie wieczne**” (1 J,1,1.2). Stwierdza jasno, że nie przytacza jakiegś zasłyszanej opowieści, ani nie opisuje baśniowej czy mitycznej postaci. Opiera się na własnym doświadczeniu, ponieważ osobiście poznał Jezusa – prawdziwą Osobę, która była w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem – i pragnie, abyśmy my również Go poznali, a przez to uczestniczyli w radości Apostoła (1 J 1,4).

Wyobraźmy sobie, jak wyglądało życie Jana w tych latach, gdy wędrował wraz z Jezusem z miasta do miasta i od wsi do wsi. Pomyślmy o tych wszystkich cudach, które widział na własne oczy, i o tym, co czuł podczas słuchania przypowieści o synu marnotrawnym czy ośmiu błogosławieństw. I wreszcie spróbujmy ogarnąć myślą, jak wyglądało jego spotkanie z Jezusem zmartwychwstałym – nie z Jego duchem, ale z Jezusem w rzeczywistym ciele. Mógł skłonić się przed Nim z szacunkiem, ale niewykluczone, że gdy już pojął, Kogo widzi, w jakiś sposób dał upust swoim emocjom, bólowi, który dopiero co przeżywał, i szalonej radości. Tego nie dałoby się zrobić z duchem!

Jakie to szczęście, że **nasza wiara oparta jest na świadectwie naocznych świadków**, takich jak św. Jan! Dlatego właśnie wyznajemy wiarę w „jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Świadectwo Apostołów, zapisane w Ewangeliach i przekazywane z pokolenia na pokolenie, podtrzymuje nas w czasie prób i pokrzepia w chwilach zwątpienia. Jest ono wiarygodne!

Historia zbawienia jest rzetelna i godna zaufania – ponieważ prawdziwi ludzie, tacy jak Jan, widzieli, słyszeli i dotykali Syna Bożego!

„Jezu, dziękuję, że przyszedłeś w ciele, aby stać się naszym Zbawcą!”.

Ps 97,1-2.5-6.11-12

J 20,2-8: (2) Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. (3) Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. (4) Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. (5) A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. (6) Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna (7) oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. (8) Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. **Ujrzał i uwierzył.**

Świątecznych Młodzianków



Szkoła
„**SŁOWA BOŻEGO**”
Sobota :
28 grudnia 20**24**

Mt 2,13-18 (Biblia Tysiąclecia)

(13) Gdy oni odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić. (14) On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; (15) tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego. (16) Wtedy **Herod** widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał /oprawców/ do Betlejem i całej okolicy i **kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch**, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców. (17) Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: (18) Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel oplakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Król Herod nie tracił czasu. Każde zagrożenie dla jego władzy i autorytetu - nawet odległe - musiało zostać wyeliminowane natychmiast. Kiedy więc mędrcy ze Wschodu opowiedzieli o poszukiwaniu nowonarodzonego Króla żydowskiego, którego pojawienie się na świecie zwiastowała im gwiazda, a arcykapłani i uczeni ludu wskazali na Betlejem, jako miejsce opisywane przez proroctwa, Herod rozkazał pozabijać tam wszystkich chłopców w wieku poniżej dwóch lat.

Kościół nazywa tych męczenników „świętymi Młodziankami” , podkreślając nie tylko ich młodość, ale także niewinność. Jedyłą ich „zbrodnią” było to, że mieszkali w tej miejscowości, w której narodził się Jezus!

Okrucieństwo, o którym mówi dzisiejsza Ewangelia, uświadamia nam tę smutną prawdę, że dzieci w całej historii ludzkości padały ofiarą przemocy - i wciąż nią padają. Dzisiejszymi „świętymi młodziankami” są dzieci, którym nie pozwolono wyjść cało z łona matek, a także te, które cierpią z powodu wojen, maltretowania czy wykorzystywania. Są nimi dzieci porzucane i zaniedbane, dzieci żyjące w obozach dla uchodźców, pracujące w niebezpiecznych warunkach, zmuszone brać odpowiedzialność za jeszcze młodsze rodzeństwo. Nie uczyniły one nic, aby zasłużyć sobie na takie traktowanie.

W dzisiejsze święto znajdź czas, by zastanowić się, co możesz zrobić i by otoczyć te dzieci gorącą modlitwą. Być może w trakcie tej modlitwy Pan zechce dać ci natchnienie do jakiegoś konkretnego działania.

- ❖ Możesz na przykład pomóc w nauce dziecku sąsiadów, które ma zaległości w szkole.
- ❖ Możesz wesprzeć finansowo czy emocjonalnie kobietę ciężarną znajdującą się w trudnej sytuacji, albo samotną mamę zmagającą się z problemami.
- ❖ Może twoja parafia poszukuje wolontariuszy do pracy z dziećmi.
- ❖ A może zechcesz wspierać działania organizacji charytatywnej takiej jak Caritas, która troszczy się o potrzeby dzieci i ich rodzin.

Jezus powiedział: „**Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje**” (Mk 9,37). W dzisiejsze święto, wpatrując się w Boże Dzieciątko leżące w żłóbku, módlmy się o serca otwarte na przyjęcie Jezusa w „świętych młodziankach”, których mamy wokół siebie.

„Jezu, daj mi ofiarne i otwarte serce, gotowe pomagać dzieciom w ich potrzebach.

1 J 1,5--2,2: (5) Nowina, którą usłyszeliśmy od Niego i którą wam głosimy, jest taka: **Bóg jest światłością**, a nie ma w Nim żadnej ciemności. (6) Jeżeli mówimy, że mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą. (7) Jeżeli zaś chodzimy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, wtedy mamy jedni z drugimi współuczestnictwo, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu. (8) Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. (9) Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. (10) Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki. (1) Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. (2) On bowiem jest ofiarą przeblagalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata.



**Świętej Rodziny:
Jezusa, Maryi i Józefa**



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

29 grudnia 20**24**

Łk 2,41-52 (Biblia Tysiąclecia)

(41) Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. (42) Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. (43) Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. (44) Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. (45) Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. (46) Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. (47) Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. (48) Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. (49) Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali?

Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? (50) Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. (51) Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. (52) Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

Czy dzisiejsza Ewangelia nie jest pocieszająca? Skoro Syn Boży, Jego bezgrzeszna Matka i Jego świątobliwy przybrany ojciec nie byli czasem w stanie zrozumieć się wzajemnie, to jest nadzieja dla nas wszystkich!

Obchodząc uroczystość Świętej Rodziny, słyszymy niezwykle intrygującą historię o tym, jak Maryja i Józef zgubili, a następnie odnaleźli Jezusa w świątyni. Dwunastoletni Jezus pozostaje w świątyni, zamiast opuścić Jerozolimę wraz ze swoimi rodzicami. Jak to było w ogóle możliwe?

Bardzo prosto. Józef wędrował wraz z mężczyznami, a Maryja z kobietami, zapewne spotykali się tylko na postojach. Jezus miał już lat dwanaście, co oznacza, że mógł iść zarówno w grupie męskiej - w końcu był już duży, jak i z Matką wśród kobiet - bo nie osiągnął jeszcze wieku lat trzynastu, w którym chłopca zaliczano już do dorosłych mężczyzn.

Prawdopodobnie dopiero po całym dniu marszu, w czasie nocnego postoju rodzice orientują się, że z żadnym z nich nie ma ich Syna! Z wciąż rosnącym niepokojem szukają Go przez trzy dni. Rozpytują o Niego znajomych i nieznanym, idą na powrót do Jerozolimy, sprawdzają po drodze boczne ścieżki, przebiegają wąskie uliczki miasta i miejsca, w których mógłby być ich zaginiony Chłopiec. I nic.

Wreszcie Go znajdują - siedzącego w świątyni w gronie nauczycieli i przemawiającego z mądrością ponad swoje lata. Kiedy Maryja i Józef dają wyraz swoim uczuciom, Jezus odpowiada: „**Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?**” (Łk 2,49). Oczywiście, że nie wiedzieli! Skąd niby mieli wiedzieć?

Jezus był tajemnicą, nawet dla swej rodzonej Matki i przybranego ojca. Łukasz zapisał, że Maryja i Józef zabrali Jezusa do domu, wciąż nie pojmując tego, co się wydarzyło (Łk 2,50). Ile czasu zajęło im zrozumienie, co oznacza tak naprawdę to, że ich Dziecko jest Synem Bożym? Być może przez wiele lat modlili się i rozważali Pisma pod natchnieniem Ducha Świętego, ale i tak prawda przekraczała ich możliwości pojmowania. Jednak nawet nie rozumiejąc do końca, byli wierni Bogu, cierpliwie miłowali się nawzajem i ufali Bożym planom.

Nam także niełatwo jest kochać i rozumieć swoich najbliższych - i niełatwo jest ufać Bogu wśród życiowych zawirowań. Nabierzmy jednak ducha - Pan jest z naszymi rodzinami! Otrzymaliśmy tego samego Ducha, który żył w Józefie, Maryi i Jezusie. Ten Duch może udzielić nam wszystkim daru zrozumienia i miłości, cierpliwości i wytrwałości.

Nawet niedoskonała, twoja rodzina może stać się święta, jeśli będzie wzrastać „**w mądrości, w latach i w lasce**” (Łk 2,52).

„**Jezu, Maryjo i Józefie**, módlcie się za nami!” .

1 Sm 1,20-22.24-28

Ps 84,2-3.5-6.9-10

1 J 3,1-2.21-24: (1) Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: **zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy**. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. (2) Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. (21) Umiłowani, jeśli serce nas nie oskarża, mamy ufność wobec Boga, (22) i o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba. (23) Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał. (24) Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa On w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał.